Egzemplarz obowiązkowy

Czwartek 22-go maja 1930 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ⬌ BIAŁYSTOK ⬌ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej od piątku dnia 23 maja

WARSZAWA. 21.5.

Wydany w terminie przez konstytucję przewidzianym dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej został podany do wiadomości publicznej

bezpośrednio po posiedzeniu Rady ministrów —

po kontrasygnowaniu go przez premjera W. Sławka.

Posiedzenie to trwało od g. 6 do 9 wiecz. i w drugiej swej części — po załatwieniu spraw bieżących, których wykaz podajemy oddzielnie, poświęcone było omówieniu taktyki rządu na terenie sejmowym w okresie najbliższym. Sprawie tej premjer rządu poświęcił

dłuższe expose, charakteryzujące sytuację polityczną

i wyjaśniające stanowisko czynników miarodajnych wobec nadchodzących wydarzeń.

Po posiedzeniu premjer rządu zlecił urzędnikowi prezydjum Rady ministrów p. Rusinowiczowi udać się do Sejmu i wręczyć dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej

marszałkowi Daszyńskiemu.

Wskutek chwilowej niedyspozycji marszałka Daszyńskiego p. Rusinowicz nie mógł doręczyć dekretu osobiście i pozostawił go

w kancelarji sejmowej.

Jednocześnie p. Rusinowicz miał polecenie zawiadomienia o terminie sesji nadzwyczajnej prezydjum Senatu. Zawiadomienie to jednak nie mogło nastąpić, ponieważ marszałek Senatu dr. Szymański bawi obecnie w Paryżu, z wicemarszałków zaś sen. Gliwic pozostaje również zagranicą, sen. Posner zmarł, a sen. Michał Hałuszczyński mieszka we Lwowie. Niema również w Warszawie sekretarza pana marszałka Senatu.

Z tego powodu dekret o zwołaniu sesji nadzwyczajnej doręczony będzie p. marszałkowi Szymańskiemu

po zapowiedzianym na piątek powrocie jego do Warszawy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał onegdaj następujący dekret:

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Na podstawie art. 28 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 r.

WARSZAWA, dn. 20 maja 1930 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów

(—) W. Sławek.

Z uwagi na brzmienie dekretu, który zarządza zwołanie sesji od dn. 23 b. m. ścisły termin zwołania posłów na posiedzenie musi być ustalony

przez marszałka Daszyńskiego.

P. marszałek Sejmu dziś wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na piątek 23 maja o godzinie 12-ej w południe.

Posłowie wezwani będą

według wszelkiego prawdopodobieństwa telegraficznie.

O ile chodzi o stanowisko rządu wobec zbliżających się obrad nadzwyczajnej sesji sejmowej, to w dalszym ciągu jest ono otoczone ścisłą dyskrecją, choć zostało na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów ściśle sprecyzowane.

Na dziś zwołane zostało

posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów,

coby wskazywało, że rząd wobec zwołania sesji sejmowej przygotowuje się na wszelkie ewentualności.

W kołach politycznych przypuszczają, iż dzień dzisiejszy przyniesie pewne wyjaśnienia i że nie jest wykluczone

wystąpienie rządu z odpowiednią enuncjacją polityczną,

do której — jak mówią — czynione są w kołach rządowych przygotowania.

(:-:)

Nadzwyczajny poseł Łotwy dr. O. Grosswald

wpisuje się do księgi pamiątkowej przy Grobie Nieznanego Żołnierza, po złożeniu wieńca.

Zbrodniczy sabotaż gospodarczy Niemców na Pomorzu

Fałszowaną saletrą ubożyli glebę polską, rujnowali rolników i robotników

Aresztowanie dwu dyrektorów cukrowni w chwili ucieczki do Niemiec

TORUŃ. 21.5. Ujawnione onegdaj oszustwa, popełniane od lat w największej nietylko w Polsce, ale i w Europie cukrowni chełmżyńskiej, nabierają rozmiaru afery o podłożu politycznem.

Oszustwa zarządu cukrowni w Chełmży popełniane stale od roku 1926 polegały na tem, iż do saletry chilijskiej dosypywano przeszło 40 proc. piasku i tak sporządzoną saletrę sprzedawano plantatorom buraków jako pełnowartościową. Rocznie sprzedawano tej saletry przeszło 40 tys. centnarów.

Zarząd cukrowni chełmżyńskiej, spoczywający w rękach Niemców, rzekomo obywateli gdańskich, z aresztowanymi w dniu wczorajszym dyrektorem naczelnym dr. Lange i naczelnym chemikiem inż. Buschem, uprawiał

sabotaż gospodarczy, polegający na planowem niszczeniu przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Polacy, plantatorzy buraków otrzymywali z cukrowni za dostarczony towar zaliczkę na poczet swoich należytości w postaci sfałszowanej saletry, a będąc zależnymi od cukrowni, musieli nietylko saletrę ową użytkować wewnątrznym zakresie, ale również sprzedawać ją dalej.

Skutki tego szatańskiego planu sabotażowego nie dały długo na siebie czekać. Od kilku lat plantatorzy pomorscy oraz z sąsiednich powiatów województwa warszawskiego byli stopniowo pod względem gospodarczym rujnowani.

Urodzaj buraków z roku na rok zmniejszał się, gleba jałowiała, właściciele ziemscy popadali w długi i w coraz większą zależność od cukrowni

Działalność dyr. Langego i inż. Buscha, z których każdy

pobierał rocznie zawrotną sumę 220 tysięcy zł.,

poza wyrządzonemi przez nich szkodami idącemi w miljony i to w latach najcięższego kryzysu gospodarczego, nosiła

wszelkie cechy zbrodni politycznej i antypaństwowej roboty agentów ościennego państwa.

Już pierwiastkowe śledztwo ustaliło, iż aresztowani dyrektorzy cukrowni chełmżyńskiej całym szeregiem posunięć

starali się doprowadzić robotnika polskiego do ostatecznej nędzy.

Między innemi odmawiali robotnikom należnego im za godziny nadliczbowe wynagrodzenia, a po arbitrażu inspektora pracy, przyznającego słuszność żądaniom robotników, dyr. Lange wypłacił wprawdzie należne im należytości, lecz tych, którzy nastawali na zapłacenie zaległego wynagrodzenia

zwolnił natychmiast z pracy,

mimo iż wielu z nich pracowało długie lata w cukrowni.

Dyrektor Lange zmniejszył następnie robotnikom zależnym od miejscowej cukrowni taryfowe wynagrodzenie ze skali wyższej na niższą oraz cofnął należne im deputaty, a w końcu

chcąc wykręcić się od płacenia ubezpieczeń społecznych oraz stawek Kasy Chorych,

zwolnił wszystkich stałych robotników, przyjmując na ich miejsce tak zw. robotników akordowych, za dziennem wynagrodzeniem.

Pozatem wszystkich swoich współpracowników groźbą natychmiastowego usunięcia z posad

zmuszał do pomagania mu w oszustwach oraz do przemilczania o tem przed władzami.

Charakterystyczne jest iż dr. Lange i inż. Busch, spodziewając się ujawnienia sprawy i w związku z tem swego aresztowania, wydali polecenie zwolnienia wszystkich robotników i unieruchomienia fabryki, aby w ten sposób wywołać wrzenie w warstwach robotniczych Pomorza.

Aresztowanie obu dyrektorów nastąpiło w samą porę,

zaledwie na 10 minut przed ich ucieczką zagranicę. Aresztowano ich w chwili gdy pakowali swoje rzeczy do samochodu, by udać się nim w stronę granicy niemieckiej.

Śledztwo prowadzone jest z całą energją. (K).

(:-:)

Stulecie niepodległości Ekwadoru

przypada na dni najbliższe. Państwo to podbite w r. 1532 przez Hiszpanów, odzyskało częściową wolność w r. 1822 jako część Kolumbji, a w r. 1830 usamodzielniło się całkowicie. Na zdjęciu widzimy „Plac Wolności" w stolicy Ekwadoru Quito.

(:-:)

Uchwały Rady Ministrów na posiedzeniu pod przewodnictwem premjera Sławka

WARSZAWA. 21.5.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem premjera W. Sławka, po przyjęciu do wiadomości dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej na dzień 23 b. m., omówiono i uchwalono szereg spraw aktualnych. Między innemi przyjęto wniosek kierownika ministerstwa skarbu o zużyciu wpływów I serji premjowej pożyczki budowlanej na podejmowaną przez rząd akcję kredytowo - budowlaną. Następnie omówiono sprawę rozszerzenia miasta Borysławia.

Ponadto w związku ze zbliżającą się sesją sejmu śląskiego postanowiono uprawnić wojewodę górnośląskiego do wniesienia do sejmu śląskiego szeregu ustaw, a mianowicie:

1) Ustawy o budowie kolei lokalnej normalnotorowej Zebrzydowice — Moszczenica.

2) Ustawy o budowie kolei normalnotorowej Strzebień — Woźniki i wreszcie

3) Ustawy w sprawie wyrażenia zgody przez sejm śląski na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej: O umowie o pracy najemnej pracowników umysłowych, oraz o pracy najemnej robotników z dnia 16 marca 1928 r. oraz produkcji, przewozie i używaniu bieli ołowianej, siarczanu ołowiu i innych związków ołowianych z dnia 30-go czerwca 1927 roku.

ZWOŁANIE SEJMU ŚLĄSKIEGO na 27 maja

WARSZAWA. 21.5.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekret, zwołujący świeżo wybrany Sejm śląski na wtorek, 27 maja.

Kulminacyjny punkt walki o wolność Indyj

Całe prezydjum kongresu wszechhinduskiego uwięzione

Poetka Naidu aresztowana siłą w obozie „wolontarjuszów"

Sklepy hinduskie i giełda w Bombaju zamknięte

LONDYN. 21.5. Gandhyści opublikowali plan swego wodza, domagający się nietylko zniesienia monopolu solnego, lecz wypowiadający walkę niezwykle dochodowemu dla Anglików monopolowi spirytusowemu, ogólnego obniżenia podatków, szczególnie podatku gruntowego przynajmniej o 50 proc.

Dalej Gandhi domaga się obniżenia ciężarów wojskowych do połowy, zmniejszenia uposażenia wyższych urzędników, cła dla obcych tkanin, zakazu utrzymywania przez obce okręty żeglugi przybrzeżnej na wodach indyjskich, wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych. Memorjał wskazuje, że

dzięki rabunkowej gospodarce i wysokim kosztom administracyjnym bogate Indje stały się najuboższym krajem świata.

W Bombaju doszło dziś rano do nowych zaburzeń.

Sklepy hinduskie i giełda zostały zamknięte na znak protestu.

przeciwko zabiciu przez policję pewnego Hindusa, wracającego ze składu soli w Dharasana. Władze policyjne twierdzą, iż Hindus ten został przejechany przypadkowo na śmierć przez tramwaj.

„Rada wojenna" Hindusów wezwała gandhystów do przypuszczenia w dniu dzisiejszym nowego szturmu na składy soli w Dharasana i przedarcia się za wszelką cenę przez kordon policyjny i zasieki druciane.

W pobliżu Madrasu policja rozpędziła salwami karabinowemi zebranie manifestacyjne, przyczem rannych zostało 17 osób. *Dziś wczesnym rankiem oddział policji otoczył obozujących pod Dharasana gandhystów i aresztował przebywającą wśród nich przywódczynię ruchu wolnościowego poetkę Sarojini Naidu.*

Hindusi rzucili się na policję w obronie poetki, zostali jednak rozpędzeni.

Podczas starcia około 100 Hindusów odniosło rany.

Następnie oddział policji złożony z 350 ludzi otoczył główną kwaterę kongresu wszechindyjskiego i zarządził rewizję wśród zebranych.

W wyniku policja aresztowała całe prezydjum kongresu wraz z prezydentem Narimanem.

Kierownictwo ruchu wyzwoleńczego objął były prezydent parlamentu indyjskiego Patel, który wystąpił z niezwykle ostrą mową przeciwko zarządowi angielskiemu i jego metodom walki z Hindusami.

Ogólnie spodziewają się również aresztowania nowego przewódcy Patela.

Jednocześnie „Daily Telegraph" utrzymuje, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać porozumienia między Gandhim a wicekrólem. W wyniku tego porozumienia

Gandhi ma udać się na konferencję hinduską w Londynie, która ma ustalić przyszły stosunek Indyj do imperjum brytyjskiego.

Gdyby Gandhi na propozycję taką się zgodził, wówczas

rząd angielski gotów jest wypuścić z więzienia wszystkich Hindusów aresztowanych podczas ostatnich rozruchów.

Wobec nowych wypadków, jakie się rozgrywają w Indjach, porozumienie z Gandhim zdaje się być nieprawdopodobne.

Nowa maszyna tartowa

wprowadzona w Chicago uniemożliwia fałszywy start konny.

Gorączka złota w Niemczech

Butelka od piwa, trochę piasku i wody

służyły oszustowi do wyrobu złota

BERLIN. 21.5. Policja düsseldorfska wykryła sensacyjną aferę, będącą powtórzeniem skandalu alchemika Tausenda, zaangażowanego przez Ludendorffa do wyprodukowania sztucznego złota, które miało być przeznaczone na zapłacenie odszkodowań niemieckich.

Policja aresztowała 30-letniego Hermanna Kurscheida, który wyłudzał od rozmaitych osób większe sumy pieniężne, wzamian za co obiecywał im dostarczyć wyprodukowane przez siebie złoto i rad. Za wyłudzone od naiwnych pieniądze oszust urządził sobie luksusowe laboratorjum, gdzie w oczach wtajemniczonych przeprowadzał eksperyment wydobywania złota z piasku.

Cudotwórca napełniał zwyczajną butelkę od piwa piaskiem i wodą, następnie przeprowadzał przez wnętrze butelki i dookoła niej zwoje drutów, przez które przepuszczał prąd elektryczny.

Po pewnym czasie rozbijał butelkę i znajdował w niej ziarenka złota.

Ponieważ z czasem finansiści domagali się wzmożenia produkcji złota, oczywiście nadaremnie, sprawa dostała się w ręce policji. (My).

GROŹNY POŻAR W OBOZIE pod Wersalem

WERSAL. 21.5. Na skutek krótkiego spięcia wybuchnął pożar w obozie warownym w Satory pod Wersalem. Ogień zniszczył trzy hangary, około 12 tanków i około 10 automobilów ciężarowych.

SEJM SASKI ROZWIĄZANY na podstawie własnej uchwały

BERLIN. 21.5. Sejm saski został rozwiązany na podstawie uchwały.

Za wnioskiem oświadczyło się 50 przeciw wnioskowi — 40.

Dola urzędników sowieckich
Wyspy Sołowieckie i więzienie

MOSKWA, 21. 5. GPU. dokonało licznych aresztowań wśród odwołanych do Moskwy b. urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Członek tej misji Makowski skazany został na 10 lat zesłania do obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich. Los jego podzielić ma żona.

Byłego prezesa t. zw. „Rusgertorgu" Gombarda zesłano na 10 lat do tegoż obozu, żona jego postradała zmysły. Były dyrektor „Rusgertorgu" Gałłop i dyrektor „Himimportu" Płownik osądzeni zostali w więzieniu.

Szympansica „Nelly"

wywołuje swą tresurą sensację na rewiowych scenkach Ameryki.

Tegoroczny tydzień propagandowy L. O. P. P.

rozpoczął się interesującemi wzlotami na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie przy udziale olbrzymich rzesz widzów.

Wstrzymanie szczepienia metodą Calmetta we wszystkich krajach Rzeszy niemieckiej

BERLIN. 21. 5. — Tel. wł. — Wypadki w Lubece, gdzie liczba śmiertelnych ofiar lekkomyślnego stosowania szczepionki przeciwgruźliczej Calmette'a u niemowląt wzrosła do liczby 18 odbiła się echem w Reichstagu.

Minister spraw wewnętrznych Wirth, odpowiadając na interpelację, oświadczył, iż na pierwszą wiadomość o śmiertelnych wypadkach w Lubece wystosował okólnik do wszystkich rządów krajowych z żądaniem natychmiastowego wstrzymania stosowania metody dr. Calmette'a.

Lalki modernistyczne

Na trwającej obecnie wystawie sztuki stosowanej w Paryżu, wystawiono cieszące się ogólnem zainteresowaniem lalki modernistyczne.

Marsz bezrobotnych na poligon w Zielonce
Zaangażowali ich oszuści do nieistniejących robót

WARSZAWA. 21.5.

Dwaj wartownicy, strzegący gmachu szefostwa budowy poligonów wojskowych w Zielonce pod Warszawą, ujrzeli wczoraj

tłum mężczyzn na szosie.

Zawiadomiony o tem komendant warty, Józef Wańkowski, wyszedł na spotkanie dziwnego pochodu.

Zagadnięci o cel przybycia na poligon, piechurzy odrzekli, iż

otrzymali rozkaz

stawienia się na godzinę 6-tą rano do robót niwelacyjnych. Zaangażowano ich w Warszawie. Zapłacili za pośrednictwo po

10 złotych od osoby.

Kontrakty podpisali z jakimś „inżynierem" w sklepiku Tarnowskiego przy ulicy Szwedzkiej 21.

Ponieważ w szefostwie budowy poligonów o projektowanych pracach

nic niewiadomo,

komendant wartowni porozumiał się telefonicznie z władzami wojskowemi w Warszawie.

Po upływie pół godziny nabrał pewności, że zgromadzeni bezrobotni w liczbie około 300 osób, padli

ofiarą bezczelnego oszustwa.

O nadużyciu zawiadomiono komisarjat 15-ty, który niezwłocznie zainteresował się sklepikiem Tarnowskiego przy ulicy Szwedzkiej.

Niebawem zdołano ustalić nazwisko „inżyniera", który spisywał z bezrobotnymi kontrakty. Okazał się nim

Józef Kurlans,

zamieszkały przy ul. Namiestnikowskiej 9.

Aresztowano go.

Kurlans nie przyznaje się do winy, dowodząc, że sam był oszukany przez organizatora robót na poligonie, zamieszkałego w Zielonce,

Edwarda Trębickiego.

Dotychczas przesłuchano w tej sprawie 60 poszkodowanych. Edward Trębicki wypiera się znajomości z Kurlansem.

Dochodzenie policyjne zmierza do ustalenia, co stało się z trzema tysiącami złotych, o które dopominają się bezrobotni.

Zuchwały bunt więźniów w Rawiczu
z powodu wykrycia planu większej ucieczki

POZNAŃ. 21.5. Donoszą z Rawicza, że w tamtejszem więzieniu karnem wybuchły w niedzielę i trwały jeszcze przez dzień wczorajszy rozruchy wśród więźniów.

Powodem zaburzeń miało być podobno wykrycie planu ucieczki większej liczby więźniów, którzy wybili już otwór w ścianie więzienia i zaopatrzyli się w sztaby żelazne, aby niemi obezwładnić służbę.

Wczas spostrzeżone przygotowania do ucieczki uniemożliwiły ją, ale równocześnie wywołały niezadowolenie wśród więźniów, które przejawiło się w awanturach.

Na miejsce przybył z Leszna prokurator sądu okręgowego, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Triumfy naszych rzeźbiarzy zagranicą

Rzeźby rzeźbiarki polskiej *Jadwigi Bogdanowicz* wywołały wielkie wrażenie na specjalnych wystawach w Nowym Jorku i Chicago.

Hanna Nałkowska Znana rzeźbiarka, wystawia obecnie z wielkiem powodzeniem swe prace w Salonie wiosennym w Paryżu.

Niesamowita zbrodnia macochy
Otruła bakcylami dwu pasierbów
trzeci wraz z korepetytorem walczy ze śmiercią

KRAKÓW, 21.5. Mieszkańcy ulicy Mogilskiej żyją od dwu dni pod wrażeniem tragicznej śmierci dwu chłopców Jerzego i Marjana Lubertockich, synów urzędnika pocztowego.

Pierwszy z nich Jerzy, 16-letni uczeń 7 kl. gimnazjum św. Jacka zmarł 17 b. m. i miał być pogrzebany na cmentarzu Rakowickim. Tymczasem w dwa dni później, w dniu pogrzebu Jerzego Lubertockiego zmarł młodszy jego brat, 9-letni Marjan.

Dokoła śmierci obu chłopców powstała ponura wersja, że zostali zatruci przez macochę, laborantkę działu bakterjologicznego w jednym ze szpitali krakowskich.

Sekcja zwłok wykazała, że obaj chłopcy zmarli na czerwonkę.

Obecnie wyszło również na jaw, że przed dwoma tygodniami trzeci brat zmarłych chłopców Jan Lubertocki po zjedzeniu podwieczorku razem z korepetytorem rozchorował się ciężko. Lekarz stwierdził tyfus i obu odwieziono do szpitala.

Stan Jana Lubertockiego jest bardzo ciężki, gdyż wywiązały się różne komplikacje.

Jak się dowiadujemy, policja aresztowała macochę tragicznie zmarłych chłopców i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Z pogrzebu ś. p. biskupa śląskiego Lisieckiego

Wzruszający moment wynoszenia trumny ś. p. Zmarłego, przez duchowieństwo śląskie.

Legjon młodych w Wilnie

został zorganizowany w tych dniach przez akademicki Związek pracy dla państwa. Na zdjęciu prezydjum w chwili przemówienia płk. Furgalskiego. W prezydjum od lewej: poseł Kościałkowski.

Na ślepy traf

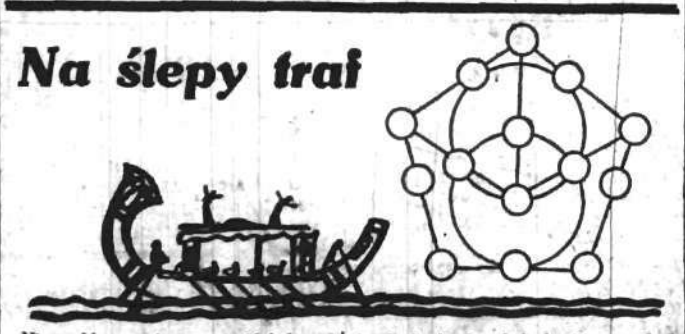

Niema klucza, niema prawideł do rozwiązywania zadań tego typu. Trzeba szczęśliwie trafić, ot i wszystko.

Łamigłówka niniejsza polega na rozstawieniu liczb od 1 do 14 w polach figury. Sumy na każdej linji prostej oraz na okręgach kół powinny równać się 21.

STEFAN KIEDRZYŃSKI 90

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Kocio i Jaquin uspokajali ją, podczas gdy Komandorski stanął bliżej Dorniłowicza, który oparty o ścianę tuż przy oknie dygotał jak w febrze. Oczy miał błędne, twarz całą mokrą od potu, który spływał, zmywając puder i róż kolorowemi kroplami. Ukarminowane usta były jakoś dziwacznie wykrzywione szyderczo i boleśnie. Patrzył bez ruchu na szamotanie się Frani z dwoma dżentelmenami, a jego tępa w tej chwili twarz nie wyrażała ani protestu ani nawet zdziwienia.

Dr. Fromberg umieściwszy się nieco z boku, śledził podejrzliwym wzrokiem każde najmniejsze drgnienie jego twarzy. Wśród stłumionych krzyków Frani, ci trzej ludzie zdawali sobie sprawę, że sytuacja wisi na włosku i że jakieś okropne nieszczęście zbliża się nieubłaganie.

Właściwie była to chwila, kiedy jeszcze prawdopodobnie można było wszystko załagodzić i nie dopuścić do tego, co się stało. Dorniłowicz jakgdyby przycichł i uspokoił się. Dr. Fromberg spojrzał nawet porozumiewawczo na Uzdońskiego, prosząc go wzrokiem, aby wyszedł.

Nie ulegało bowiem wątpliwości, że najbardziej ze wszystkiego drażniła Dorniłowicza jego obecność. Tymczasem właśnie w tej chwili Uzdoński zupełnie niespodziewanie dla wszystkich zaczął mówić głośno i dobitnie, jak gdyby mu chodziło o to, aby każde jego słowo Dorniłowicz zrozumiał jak najdokładniej.

— Panowie! Bardzo mi przykro, ale muszę was uprzedzić, że pan Dorniłowicz nosi się z zamiarem zabójstwa. W tym celu ma przygotowany rewolwer. Jako człowiek chory umysłowo —dodał z naciskiem — może to uczynić w każdej chwili. Przyszedłem właśnie poto, aby panom to powiedzieć.

Podczas ogólnego zdumienia, rozległ się piskliwy krzyk Frani.

— Nieprawda. To nie jest Dorniłowicz. To pan go tak nazwał! Tu niema żadnego Dorniłowicza!

— Milcz-że głupia! — zawołał ze złością Kocio. — Przecież to jest Dorniłowicz. On! On jest Dorniłowiczem!

— Musiałek! Musiałek! — wrzeszczała, odpychając ich od siebie. — Zebek Musiałek!

Ten nieznośny krzyk jakgdyby obudził Dorniłowicza z odrętwienia. Spojrzał na Uzdońskiego wzrokiem, w którym zamigotał ostry błysk nienawiści. Jednocześnie zaczął krzyczeć głosem rozdzierającym.

— To ona cię tu przysłała! — Już ja przekonałeś, ty ludzki gadzie, że mówiąc to myślałem o niej! Otóż to nieprawda! Nieprawda! Słuchajcie mnie! —zwrócił się do nich nagle, biorąc ich za świadków. — To wróżka mi przepowiedziała, że zabije kobietę! Ale nie powiedziała którą. Powiedziała tylko, że to nie będzie ona. Marychna była karową damą. Rozumiecie mnie. Przecież mówię wyraźnie: dama karowa! Jeżeli myśli, że to ja o niej mówiłem, to dlatego, że to on jej tak to wszystko wytłumaczył, on, od trzynastu lat... Ach, szubrawiec, szubrawiec — krzyczał, wyciągając obie ręce w stronę stojącego bez ruchu Uzdońskiego i nie kończąc zaczętego zdania. Zerwał z szyi jednem szarpnięciem krawat i rzucił go na stół. Nie mógł mówić, ogarniała go ciemność. Wszystko powoli gasło w tężejącym mroku.

— Marychna, — zaczął Uzdoński, umyślnie nazywając panią Stradiłowską tem imieniem, jakie wiedział, że było niby własnością Dorniłowicza, — prosiła mnie, abym pana pilnował, abym się panem opiekował, panie Dorniłowicz.

— Ty mną? — krzyknął Dorniłowicz, rzuciwszy się ku niemu z wściekłością. — Ty mną!

Komandorski zatrzymał go, chwyciwszy za ręce, a Fromberg zawołał rozkazująco:

— Nie drażnij go pan! Czy pan nie widzisz, co się z nim dzieje? Wyjdź pan!

Jednocześnie Frania, siedząca nieco z boku, przy stole, lamentowała pijackim, żałosnym płaczem kobiety z ludu. Już teraz nie wiedziała zupełnie, czego od niej chcieli ci panowie. Dlaczego się kłócą i krzyczą na siebie. Dlaczego ją umalowali i zatykali jej usta ręką, kiedy mówiła prawdę w oczy lokatorowi.

I skąd on się wziął tutaj! I wogóle Matko Boska Częstochowska ratuj! Ostatnia godzina chyba przyszła na nią w tej traktjerni! A nad tym okropnym, męczącym hałasem splątanych głosów górowały uporczywe, twarde, nieubłagane słowa Uzdońskiego, który mówił dobitnie po przez ich głowy prosto w białą twarz, wywyższającego się ku niemu Dorniłowicza

(D. c. n.)

KOLONJE LETNIE dla dzieci polskich z Niemiec

Wzorem lat ubiegłych Związek Obrony Kresów Zachodnich przystępuje i w roku bieżącym do organizowania kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich (G. Śląska i Pomorza). Nad akcję objęła protektorat Pani Prezydentowa Mościcka Centralny Komitet Kolonij Letnich przy Związku Obrony Kresów Zachodnich wydał odezwę do społeczeństwa w brzmieniu następującem:

Rodacy!

Pamiętajcie, że po tamtej stronie kordonu, w Niemczech i Gdańsku, pędzi trudny żywot półtoramiljonowa rzesza rodaków naszych. Dziecko polskie, wegetujące w najgorszych warunkach zdrowotnych, wzrastające w otoczeniu obcem i nieprzychylnem polskości, wychowane w olbrzymiej większości w szkole niemieckiej—woła o naszą pomoc, chce odetchnąć polskiem powietrzem, poznać kraj ojczysty, usłyszeć wokół siebie polską mowę i u nas zaczerpnąć sił do długich, ciężkich miesięcy bytowania tam, gdzie je twardy los postawił.

Pamiętajcie, że na polskim G. Śląsku istnieją jeszcze dzisiaj nieuczciwe zamysły, aby dziecko polskie wciągnąć do szkoły niemieckiej i tam odstręczyć je od polskości.

Pamiętajcie, że młodzież szkolna Pomorza musi się przygotować do objęcia szczególnie trudnych obowiązków na naszym bastjonie nadmorskim.

Chcemy dziecku polskiemu dopomóc, chcemy, aby ono wyrosło na mocnego, zdrowego człowieka, na prawego Polaka, świadomego wartości swego kraju ojczystego i jego kultury, na dobrego obywatela, nie lękającego się obowiązków, jakie mu przypadną — czy wobec wspólnoty polskiej na obczyźnie, czy też wobec ziem kresowych, we własnem, niepodległem państwie.

Z każdym rokiem obejmuje akcja kolonijna Związku O. K. Z. coraz liczniejsze zastępy dziatwy szkolnej z Niemiec, Gdańska, G. Śląska i Pomorza. W roku 1923 sprowadziliśmy do kraju 436 dzieci, w r. 1924 — 967 dzieci, w r. 1925 — 2360 dzieci, w r. 1926 — 4773 dzieci, w r. 1927 — 9411 dzieci, w r. 1928 — 13.312, w roku 1929 — 11.363. Zatem w ciągu lat siedmiu 42.622 dzieci.

W roku bieżącym czeka z utęsknieniem na nasze wezwanie 14.000 dzieci.

Rodacy!

Apelujemy do Waszej pomocy oraz współpracy i zwracamy się do Was z gorącą prośbą:

Zgłaszajcie pomoc w organizowaniu kolonij naszych.

Zgłaszajcie ofiary pieniężne i w naturze w naszych Okręgach i u Komitetów Kolonij Letnich Z. O. K. Z.

Ufni w ofiarność i uczucia obywatelskie, jakie okazało społeczeństwo polskie w latach ubiegłych, przeświadczeni jesteśmy, że apel nasz nie pozostanie bez echa i że wszyscy przyłożą ręki do spełnienia wzniosłych zadań, jakie Związek O. K. Z. sobie postawił.

Centralny Komitet Kolonij Letnich
dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich
(G. Śląska i Pomorza)
przy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Czyn godny naśladowania

W związku z Tygodniem L. O. P. P. zarząd Związku Pracowników Miejskich w Białymstoku, chcąc przyczynić się do prac L.O.P.P. wyasygnował na ten cel 50 złotych.

* * *

Ponieważ wiele osób zwróciło się do L.O.P.P. z oświadczeniem, iż pragną z okazji Tygodnia złożyć ofiary, Komitet Wojewódzki wydelegował upoważnionych członków, którzy zajmą się inkasem. Zwracamy uwagę, że ofiary można składać również bezpośrednio w biurze Komitetu przy ul. Warszawskiej Nr. 17.

Tabor Miejskiej STRAŻY OGNIOWEJ POWIĘKSZY SIĘ

Od dłuższego czasu Magistrat zastanawiał się nad kupnem wozu strażackiego dla Miejskiej Straży Ogniowej. Obecnie na podstawie opinji specjalnie wyłonionej Komisji, zdecydowano ostatecznie kupić wóz rekwizytowy w tutejszem przedstawicielstwie firmy Ford.

KOMITET NADZORCZY Towarzystwa Kredytowego m. Białegostoku

podaje do wiadomości pp. Pełnomocników T-wa, że w dniu 18-go czerwca 1930 r., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu T-wa przy ul. Sienkiewicza Nr. 44 odbędzie się Walne Zebranie Pełnomocników T-wa z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego 2) a) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929, b) Referat Komitetu Nadzorczego, c) Protokuł Komisji Rewizyjnej, d) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu oraz udzielenie absolutorjum, 3) Uchwalenie budżetu na r. 1930, 4) Zmiana statutu T-wa, 5) Upoważnienie Komitetu Nadzorczego i Zarządu do powołania Komisji Szacunkowej, 6) Różne, 7) Wybory 2 członków Komitetu Nadzorczego, Prezesa Zarządu, zastępców Komitetu Nadzorczego i Zarządu oraz Komisji Szacunkowej, w miejsce ustępujących.

Ogłoszenie przetargowe

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na urządzenie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożone tytułem depozytu do dyspozycji Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, należy wnieść najpóźniej do godziny 10-ej dnia 2 czerwca 1930 r. do Dyrekcji Robót Publicznych — Oddział Arch.-Budowl. pokój Nr. 92 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach zaopatrzonych napisem:

„Oferta do przetargu na urządzenie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku w dniu 2 czerwca 1930 r. odbyć się mającego".

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Kosztorysy bez cen (ślepe) otrzymać można w Dyrekcji Rob. Publ. Oddział Arch.-Bud. pokój Nr. 92, po uprzednim podpisaniu warunków, za opłatą 10 złotych.

Oferenci są związani swemi ofertami do dnia 2-go lipca 1930 r.

Za Wojewodę
Dyrektor Rob. Publ.
(inż. J. Wąsowski)

Baczność poborowi!

W dniu 6 czerwca r. b. rozpoczyna się przegląd poborowych rocznika 1909. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ulicy Warszawskiej Nr. 3. Stawić się należy punktualnie o godz. 8 rano.

W dniu 6 czerwca winni się stawić poborowi z miasta Białegostoku, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, C i H Również stawić się winni poborowi 1907 i 1908 kat. B., którzy uzyskali odroczenia.

Apel do Wydz. Technicznego Magistratu

Mieszkańcy ul. Ciepłej zwracają się do nas z prośbą o poruszenie sprawy bruków na tejże ulicy. Szczególnie odcinek od Nr. 4 do 34 jest w tak opłakanym stanie, że żaden dorożkarz nie chce tam jechać.

W przyszłym roku ruch kołowy napewno będzie jeszcze więcej utrudniony, a wówczas doprowadzenie jezdni do należytego stanu pochłonie znaczniejsze sumy, gdy tymczasem dziś można to zrobić niewielkim kosztem.

Z Powiatowej Rady Szkolnej

W piątek dnia 23 bm. w lokalu Inspektoratu Szkolnego odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej pod przewodnictwem ks. dziekana Chodyki. Na porządku dziennym m. in. założenie nowych szkół i komasacja niższych typów szkolnych.

W celu odciążenia policji

Min. Spr. Wewn. skasowało posterunki policyjne przy Kasach Skarbowych. Wobec tego Min. Skarbu zarządziło utworzyć własną uzbrojoną straż ochronną z niższych funkcjonarjuszów, co już zostało wprowadzone w okręgu białostockiej Izby Skarbowej.

Ferje w szkołach powszechnych

W bieżącym roku ferje w szkołach powszechnych rozpoczną się 28 czerwca. Rok szkolny zakończony zostanie uroczystem nabożeństwem.

Obwieszczenia wewnętrzne

W przyszłym tygodniu Obwodowe Inspektoraty Pracy okręgu VI w Grodnie, Łomży, Suwałkach, Brześciu i Pińsku otrzymają druki „Obwieszczeń wewnętrznych", wprowadzonych już w Białymstoku.

Z teatru

Bawiący w naszem mieście Wileński Zespół Artystów Żydowskich wystawia obecnie w teatrze „Palace" z udziałem znanej artystki amerykańskiej Anny Jakubowicz, wesołą operetkę pióra Ejmana Jakubowicza „Wesele Amerykańskie". Dzięki doskonałej grze artystki oraz całego zespołu, ładnym dekoracjom i efektom świetlnym przedstawienia operetki cieszą się zasłużonem powodzeniem.

Otwarcie sezonu w Druskienikach

W tych dniach w Druskienikach odbyło się uroczyste otwarcie sezonu. Uroczystość tę zaszczycili m. in. wiceminister dr. Hubicki, gen. Litwinowicz, p. Wojewoda białostocki, senator Roman i przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego. W przemówieniach swych mówcy podkreślali, że dla Druskienik nastąpiła nowa era. Wykupione z rąk prywatnych właścicieli przez Bank Gospodarstwa Krajowego, weszły w orbitę zainteresowań państwowych i stają się tem, czem powinny być, to znaczy zdrowiem kresów wschodnich i ułatwieniem szerokim warstwom cierpiących leczenia na jaknajdogodniejszych warunkach.

Echa samobójstwa w BÓŻNICY

W tych dniach donosiliśmy o tajemniczem samobójstwie w bóżnicy w Wasilkowie. Obecnie śledztwo ustaliło, że samobójcą był Josel Lewiński, uczeń t. zw. „jeszybotu" (szkoła rabinów) w Białymstoku.

Pomnik ku czci zamordowanych

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbędzie się zebranie komitetu tymczasowego—obchodu uczczenia pamięci obywateli zamordowanych w sposób bestjalski przez bolszewików. Na posiedzeniu wybrany zostanie ścisły komitet—który przystąpi niezwłocznie do pracy nad zrealizowaniem budowy pomnika na miejscu stracenia ofiar i urządzeniem uroczystego obchodu.

Nieuczciwy klijent

Właścicielka sklepu galanteryjnego Estera Morduchowicz (Sienkiewicza 54) zameldowała policji, że w kwietniu r.b. przyszedł do jej sklepu niejaki pan A. R., który kupił towar, wystawiając na pokrycie weksel. Obecnie nadszedł termin płatności i okazało się, że podpis i adres były fikcyjne.

PRZYKRY GOŚĆ

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość—katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarem i... obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar bywa nierzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zażywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer" w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Pozatem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby niedopuścić do dalszego szerzenia się kataru.

Każdy, kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

SOLEC
wyleczy najlepiej, najskuteczniej
choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami
Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone i pierwszorzędne Kąpiele mułowe.
SEZONY OD 1 MAJA DO 30 WRZEŚNIA
Poczta i telegraf Solec-Zdrój
Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

KINO DŹWIĘKOWE **APOLLO**
Ceny od 1.50 Początek o g. 6.15, 8.20, 10.20
Pierwszy prawdziwy 100% DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY i MÓWIONY FILM ozdobiony EFEKTOWNĄ REWJĄ w NATURALNYCH KOLORACH
TRUBADURZY NEW JORKU
(BROADWAY MELODY)
Fascynujący dramat erotyczny z za kulis wielkich music-halów, ilustrujący romantyczne przeżycia młodej aktorki rewjowej
Z ekranu mówią śpiewają i tańczą wybitni aktorzy filmu i rewji amerykańskiej na czele z wybitnemi gwiazdami
Film jakiego jeszcze nie było — Dźwiękowiec nad dźwiękowc.
Besie Love, Anita Page Charles King
Najpopularniejsze przeboje piosenkowe
Olśniewająca rewja w naturalnych plastycznych kolorach
Od miesięcy wielka sensacja ekranów Amerykańskich i stolic Europy
PONADTO PRZEBOJOWE DODATKI DŹWIĘKOWE
Kasa wydaje bezpłatnie polskie teksty piosenek ANDRZEJA WŁASTA
Wytw. Metro-GOLDWYN-Mayer
Scenarjusz EDMUND GOULDING
Muzyka NACJO HERB BROWN
Reżyser HARRY BEAUMONT

Bezkonkurencyjne arcydzieło dźwiękowe
Film, który stoi na idealnym poziomie
ZAKLĘTA RZEKA
Następny przebój dźwiękowy Kina „MODERN"

Place Budowlane
w Warszawie w pięknej nowoczesnej dzielnicy miasta sprzedają się na dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość — Białystok, ul. Warszawska 47, Lamprecht.

Place po 300-400 sążni, przy ul. Sobieskiego róg Złotej, sprzeda niedrogo Ślusarczyk, Poprzeczna 7.

Kino dźwiękowe **„MODERN"** Początek 6.15, 8.15, 10.15
Aby dać możność wszystkim obejrzeć NAJLEPSZY ŚPIEWNY i MÓWIONY FILM
Ceny miejsc DZIŚ OD **1 Złot.**
śpieszcie zobaczyć
ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN
w roli tytułowej Niezrównany śpiewak
AL JOLSON
Ekran mówi, śpiewa i płacze
NAD PROGRAM
DODATKI DŹWIĘKOWE

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedzielę i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 6-49

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w.
Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyj. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-b Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki.—Apteka.

Skradziono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Baranowicze na imię Antoniego, s. Wawrzyńca Sasina, roczn. 1892 i dowód osobisty, wydany na imię tegoż przez Starostwo Baranowickie w 1925 r. oraz tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Suwałkach w 1918 roku na imię Heleny Czukanowej Białystok, Lipowa 43, Szpital Św. Rocha.

Skradziono dowód tożsamości konia Serja B. Nr. 484255 Wincentego Żura, zam. w. Bokiny, gm. Kowalewszczyzna, pow. Wysoko-Mazowiecki.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki" Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)